

Daniel w Babilonie - cz.7

Przerywnik historyczny

Trzy lata po wyzdrowieniu Nabuchodonozora z jego siedmioletniego szaleństwa, jego długie panowanie trwające czterdzieści trzy lata dobiegło końca. Zmarł prawdopodobnie w wieku około siedemdziesięciu pięciu lat. Wraz z jego śmiercią nastąpiła zmiana w życiu Daniela, która wyznacza podział w opowieści.

Aż do rozdziału 4 historia rozgrywa się w całości za panowania Nabuchodonozora, w którym to czasie Daniel był najwyższym urzędnikiem w królestwie. Teraz, w wieku około sześćdziesięciu trzech lat, Daniel stanął z boku, gdy syn jego królewskiego pana, Awil-Marduk, wstąpił na tron i od tego momentu aż do panowania Baltazara, ostatniego króla Babilonu, Księga Daniela milczy. Narracja zostaje wznowiona w pierwszym roku panowania Baltazara, wraz ze snem Daniela o czterech wielkich bestiach i nadejściu Wiekuistych w Sądzie (rozdział 7 Księgi Daniela). Prorok nie jest już głównym politycznym ministrem państwa. Jest zwykłym obywatelem i, jak świadczy historia uczty Baltazara, praktycznie nieznanym królowi, a prawdopodobnie i czołowym ludziom królestwa. Daniel spędził czterdzieści lat w świetle reflektorów, rządząc sprawami imperium Babilonu; potem spędził prawie czterdzieści lat w całkowitym zapomnieniu. Jego dobre uczynki dla narodu zostały zapomniane, a jego mądrość i rady zignorowane. Jednak to właśnie podczas tych ostatnich czterdziestu lat miał te cudowne objawienia z niebios, które nadały Księdze noszącej jego imię tytuł „Objawienia Starego Testamentu”. Druga połowa życia Daniela, spędzona w zapomnieniu, znaczyła dla kolejnych pokoleń znacznie więcej niż pierwsza połowa, choć wydarzenia z tych wcześniejszych dni są dla nas bardzo poruszające.

Aby wypełnić tę lukę w narracji biblijnej, na chwilę zwracamy się do zapisów na tabliczkach. Odkryto tysiące takich tabliczek, wiele z nich datowanych, tak że historia Babilonu za czasów Daniela jest lepiej znana uczynom niż historia Anglii za czasów króla Alfreda (Alfred Wielki, ur. 899 r.). W Muzeum Brytyjskim znajdują się datowane tabliczki na każdy rok panowania każdego króla, od Nabuchodonozora do Baltazara, więc chronologia tego okresu nie jest już kwestią sporną.

Syn wielkiego króla, Awil-Marduk, według wszelkich relacji człowiek bez woli i zasad, panował tylko dwa lata, a jego panowanie charakteryzowało się bezprawiem i bezbożnością. Jeremiasz wspomina o nim raz, gdy w Księdze Jeremiasza 52:31-34 mówi, że w trzydziestym siódmym roku niewoli króla Joachina, „*Ewil-Merodach*

[hebrajska forma imienia Awil-Marduk], *król Babilonu, w pierwszym roku swojego panowania*” uwolnił go z więzienia i traktował życzliwie. Jednak po dwóch latach, jeden z dowódców wojskowych Nabuchodonozora, Neriglissar, mąż najstarszej córki Nabuchodonozora, zamordował Awil-Marduka i na podstawie swojego królewskiego małżeństwa objął tron.

Neriglissar (grecka forma imienia) jest wspomniany w Księdze Jeremiasza 39 pod rodzimym zapisem, Nergalsarezer, jako obecny podczas oblężenia i zniszczenia Jerozolimy za czasów Sedekiasza. Wówczas, zgodnie z relacją Jeremiasza, zajmował stanowisko Rabmaga, czyli mistrza magów. Tytuł, który według Księgi Daniela później przeszedł na Daniela. Neriglissar panował tylko trzy lata, nie był szczególnie wyróżniającym się, i zmarł spokojnie w Babilonie. Zostawił jedną córkę, Gigitum, której kontrakt małżeński z wysokim urzędnikiem dworskim, Nabu-szum-iszkunem, obecnie znajduje się w szklanej gablocie w Muzeum Brytyjskim, oraz młodego syna, Labaszi-Marduka, który przejął tron i po dziewięciu miesiącach został zabity w buncie pałacowym.

W tym czasie prawdopodobnie Joachin już nie żył, ale gdzieś w Babilonie musiał mieszkać jego wnuk Zorobabel, dziecko, które w momencie powrotu z wygnania, teraz odległego o około dwadzieścia lat, miało zostać oficjalnie mianowanym gubernatorem nowego państwa judejskiego. Zorobabel zajmuje ważne miejsce w Księgach Ezdrasza i Zachariasza. Był człowiekiem, który sprawował władzę cywilną wśród ludzi ponownie zgromadzonych na Syjonie już bez króla. Gdzieś w Babilonie przebywało także inne dziecko, Jeszua, syn Joadaka, prawowity arcykapłan Izraela podczas niewoli, arcykapłan bez ofiar, ponieważ ofiary mogły być składane tylko w Jerozolimie. Jeszua stał się pierwszym arcykapłanem ponownie zgromadzonego Izraela i on również zajmuje ważne miejsce w Księgach Ezdrasza i Zachariasza. Tak więc w czasie niepewności, który jest między wczesną a ostatnią częścią niewoli, między Danielem mężem stanu a Danielem Widzącym, dostrzegamy niewyraźne cienie tych, którzy będą przeprowadzić ludowi Bożemu po śmierci Daniela i całego jego pokolenia. To samo w sobie powinno być dla nas otrzeźwiającą myślą. Przeżywamy nasz własny dzień służby dla Boga i służymy z całych sił, póki mamy siłę i sposobność, a potem czasami podejmujemy gorączkowe wysiłki, aby utrwalić rozpoczęte dzieło. Nie ma takiej potrzeby w tym czasie. Bóg czyni własne przygotowania do kontynuowania swego dzieła, a podczas gdy nasze pokolenie zaczyna opuszczać pochodnię, On już przygotowuje, być może w innym miejscu, o którym



nie wiemy, tych, którzy mają wykonać Jego dzieło w następnym pokoleniu.

To samo w sobie nie usprawiedliwia naszych słabszych wysiłków w winnicy, którą pielęgnowaliśmy być może przez całe życie. Czasami nowa praca i stara praca muszą postępować obok siebie przez pewien okres. „*On musi wzrastać, a mnie musi ubywać*” – powiedział Jan Chrzciciel, mówiąc o Jezusie i Jego nowym, większym dziele, które miał wykonać. Spore grono Bożych pionierów widziało, jak ich sfera działalności zmniejsza się w miarę upływu życia, a szczęśliwi są ci, którzy mogą trwać w niezachwianej pewności i zaufaniu pomimo malejącej reakcji, przez cały czas. Szczęśliwi są, gdy mogą gdziekolwiek znaleźć słuchające ucho lub pełne czci serce. Daniel pozostał w Babilonie i zobaczył wizje, które oświeciły wszystkie pokolenia Kościoła, a nawet jego młodszych rodaków, Zorobabela i Jezue. Byli oni aktywnie zaangażowani w Jerozolimie, kładąc fundamenty pod odbudowę państwa żydowskiego.

Wracając do Babilonu i jego pałacowych intryg, tak podobnych do tych na każdym dworze w jakimkolwiek kraju, wtedy i później; śmierć Labaszi-Marduka pozostawiła otwartą drogę do tronu Nabonidowi, mężowi młodszej córki Nabuchodonozora, Nitokris. Nabonid był synem arcykapłana boga księżyca w Haranie, mieście na północy, do którego Terach wyemigrował ze swoją rodziną z Ur Chaldejskiego i z którego Abraham wyruszył „nie wiedząc, dokąd idzie”, aby udać się do Kanaanu. Nabonid jako młodzieniec został sprowadzony do Babilonu przez Nabuchodonozora mniej więcej w tym samym czasie co sam Daniel i był jednym z tych, którzy wraz z Danielem mieli być szkoleni w mądrości Chaldejczyków. Jako taki zostałby włączony do młodzieńców wspomnianych w pierwszym rozdziale Księgi Daniela. Obaj musieli być dobrze zaznajomieni na samym początku i musieli być sobie doskonale znani przez całe życie. Gdy przypomnimy sobie, jak wielką przychylnością Daniel cieszył się u wielkiego króla, fakt, że jego współwynaniec Nabonid wżenił się w rodzinę królewską, nasuwa przypuszczenie, że sam Daniel mógł mieć okazję, we wcześniejszych latach, dołączyć do rodziny królewskiej przez małżeństwo i ostatecznie wstąpić na tron Babilonu. Byłby oczywiście pierwszym wyborem króla, zamiast Nabonida. Jeśli taka propozycja kiedykolwiek została złożona, mamy kolejny dowód na to, że Daniel był wierny Bogu. Chciał wiernie służyć w miejscu, w którym Bóg go umieścił, ale nie chciał zawierać sojuszu z „ludem ziemi”. Możemy sobie wyobrazić, że taka była jego postawa.

Nabonid był lepszym archeologiem niż królem; jego

dominującą pasją było zbieranie relikwii cywilizacji, które były tak dużo starsze niż jego własne czasy, jak jego czasy są starsze niż nasze.

Po pięciu latach panowania, rosnąca agresywność Persów pod rządami Cyrusa wymagała młodszego człowieka – Nabonid, podobnie jak Daniel, miał już około siedemdziesięciu pięciu lat i to skłoniło go do włączenia swojego syna Baltazara jako wspólnego władcy. To wydarzenie Księga Daniela nazywa „pierwszym rokiem króla Baltazara”. Nabonid wycofał się do swoich muzeów i badań archeologicznych, jego córka En-nigaldi-Nanna została mianowana najwyższą kapłanką świątyni boga księżyca w Ur Chaldejskim, miejscu narodzin Abrahama, a Baltazar, mając prawdopodobnie niewiele ponad dwadzieścia lat, został prawdziwym władcą Babilonu.

W tym momencie Księga Daniela ponownie podejmuje swoją historię, po mniej więcej dwudziestu pięciu latach ciszy. Nie widzimy już jednak sceny pełnej chwały i przepychu królewskiego dworu, Daniela jako męża stanu, prawej ręki króla, zarządzającego i władającego królestwem. Nie słyszymy już o potężnych aktach wiary i godnych uwagi cudach potwierdzających wszystkim obserwatorom wszechmocną suwerenność Boga. Jest pewna różnica. Widzimy ciemną scenę, spokojne światło księżyca świecące przez okno na postać starca, głowę pogrążoną w modlitwie, oczy pochylone nad księgami. Postać leżącą w ciszy snu, widzącą wizje Boga. Słyszymy wiadomości z innego świata, mówiące o wielkich wydarzeniach, które dopiero mają nastąpić. Dostrzegamy aniołów przychodzących i odchodzących, niosących objawienia i tajemnice, dla których ten starzec ma być narzędziem pozostawienia zapisów dla wszystkich, którzy w późniejszych dniach będą mogli wiedzieć o rzeczach, które Bóg planuje uczynić w świecie ludzi. Stało się tak, że w pierwszym roku panowania Baltazara, król Babilonu, pięćdziesiąt sześć lat po tym, jak Daniel po raz pierwszy wszedł do miasta, w którym miał spędzić swoje życie na wygnaniu, ten wierny sługa Boży, który chodził krok w krok z Bogiem przez te pięćdziesiąt sześć lat, zaczął doświadczać serii objawień, które ukoronowały dzieło jego życia. Podobnie jak Jan na Patmos dwa i pół tysiąclecie później, widział i zapisywał „rzeczy, które wkrótce muszą się wydarzyć” ku trwałemu błogosławieństwu wszystkich, którzy mieli przyjść po nim.

A. O. Hudson
R-
„Straż”